

Przemysław Kisiel\*

Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie  
Uniwersytet Papieski Jana Pawła II  
Kraków

## Ethos nauki i uczonego w świetle koncepcji nauki J. Goćkowskiego

Celem artykułu jest omówienie idei ethosu nauki oraz ethosu uczonego w koncepcji socjologii nauki J. Goćkowskiego. Punktem wyjścia dla analizy problemu jest zdefiniowanie samego pojęcia ethosu. Następnie autor omawia kluczowe dla tej koncepcji rozróżnienie na ethos nauki i ethos uczonego oraz wskazuje na konsekwencje tego rozróżnienia dla analizy socjologicznej życia naukowego. W tym kontekście problemowym autor artykułu analizuje również postać J. Goćkowskiego jako uczonego, który nie tylko zajmował się teorią ethosu nauki, ale również stosował wymogi i reguły ethosowe w swej działalności naukowej.

### Ethos of Science and Ethos of Scholar in J. Goćkowski's Sociology of Science

This article aims to discuss the idea of ethos of science and ethos of scholar in the sociology of science concept of J. Goćkowski. The starting point for analysis of the problem is defining the very concept of ethos. Then, the author discusses the distinction between the ethos of science and the ethos of the scholar and points out the consequences of this distinction for the sociological analysis of scientific life. In this context, the author examines also the character of J. Goćkowski as a scholar, who not only was the theorist of the theory of ethos of science, but also who applied the ethos requirements and rules in his everyday scientific activity

**Key words:** ethos of science, ethos of scholar, sociology of science, J. Goćkowski

Rozważania dotyczące koncepcji ethosu nauki i uczonego Janusza Goćkowskiego warto rozpocząć od zwrócenia uwagi na pewien ogólniejszy kontekst, w którym koncepcja ta powstawała. Trzeba bowiem podkreślić, że problematyka ethosu nauki i uczonego była jednym z jego najważniejszych obszarów zainteresowań badawczych. Miarą znaczenia dla J. Goćkowskiego tych zainteresowań może być z jednej strony fakt, że był to problem rozważany przez niego przez ponad 45 lat, czyli praktycznie cały okres jego aktywności badawczej. Warto też nadmienić, że jego pierwsza praca związana z problematyką ethosu uczonego *Zawód uczonego i moralność człowieka*<sup>1</sup> została opublikowana już w 1963 r. I co więcej, problem ten nie był przez niego rozważany sporadycznie, lecz w sposób nieustający, ciągle, czego dowodem może być lista ponad 80 artykułów oraz pięciu monografii<sup>2</sup>

\* e-mail: kisielp@uek.krakow.pl

<sup>1</sup> J. Goćkowski: *Zawód uczonego i moralność człowieka*, „Kierunki” 1963, nr 37.

<sup>2</sup> J. Goćkowski: *Autorytety społeczeństwa uczonych*, Wrocław 1979. Tęgoż autora: *Autorytety świata uczonych*, Warszawa 1984, PIW, *Ethos nauki i role uczonych*, Kraków 1996, Wyd. Secesja, *Uniwersytet i tradycja w nauce*, Kraków 1999, Wyd. Secesja, *Ludzie „systemu” i ludzie „problemu”*. *Wieczna wojna w teatrze życia naukowego*, Kraków, Wyd. Secesja 2000.

poświęconych częściowo lub w całości tej problematyce – niewątpliwie potwierdzają one stałe zaintrygowanie ich autora problematyką ethosu w życiu naukowym. Trzeba też przy tym podkreślić, że rozważania J. Goćkowskiego poświęcone kwestiom ethosu były prowadzone wieloaspektowo i wszechstronnie, czemu niewątpliwie sprzyjało przyjmowanie różnych perspektyw badawczych, swoistych nie tylko dla socjologii nauki, ale również dla socjologii wiedzy, antropologii wiedzy, historii idei czy socjotechniki. We wszystkich tych perspektywach J. Goćkowski wykazywał ogromne kompetencje merytoryczne.

Analizując ogromny dorobek badawczy J. Goćkowskiego, można skupić się na odtworzeniu jego poglądów naukowych. Ale przy okazji, co może być szczególnie interesujące z perspektywy socjologii nauki, możemy też doskonale zaobserwować cały proces tworzenia się i krystalizacji poglądów autora na problematykę ethosową, które dopiero z czasem, w jego późniejszych pracach, przybierają formę uporządkowanej koncepcji teoretycznej. We wcześniejszych pracach bowiem, J. Goćkowski – rozważając poszczególne kwestie związane z ethosem – skupiał się przede wszystkim na konkretnych problemach, które nie zawsze były przez niego postrzegane w kontekście spójnego systemu teoretycznego. W efekcie pełny, usystematyzowany wykład autorskiej koncepcji ethosu w życiu naukowym znajdujemy dopiero w monografii *Ethos nauki i role uczonych* (1996). Była ona jednak nie tylko podsumowaniem wcześniejszych naukowych przemyśleń, ale też formą swoistego rozliczenia z problematyką ethosu w życiu naukowym, gdyż w momencie jej wydania zainteresowania J. Goćkowskiego były już zdecydowanie szersze i znacząco wykraczały poza obszar nauki i środowiska uczonych. Z punktu widzenia analizy jego dorobku oznacza to, że prezentowanie zawartej w nim koncepcji ethosu nauki i uczonego może odbywać się albo w oparciu o jego wcześniejsze cząstkowe prace, albo też w oparciu o jego późniejsze usystematyzowane rozważania zamieszczone przede wszystkim we wspomnianej monografii, a uzupełnione późniejszą rozprawą *Ludzie „systemu” i ludzie „problemu”. Wieczna wojna w teatrze życia naukowego* (2000). Co prawda, wnioski z analiz wcześniejszych prac i późniejszych monografii są na ogół podobne, to warto też podkreślić, że pewne wątki czy sugestie, pojawiające się wcześniej, nie zostały uwzględnione w pracach późniejszych. Warto mieć świadomość tego faktu, mimo że oba sposoby analizy pozwalają dostrzec bardzo istotny wkład naukowy J. Goćkowskiego w problematykę badania, opisywania i analizowania ethosu życia naukowego.

Trzeba też zauważyć, że zainteresowania badawcze J. Goćkowskiego ethosem i rolą uczonego, mimo niewątpliwie ich autorskiego charakteru i dużej oryginalności, wspierają się na licznych i wielowątkowych inspiracjach oraz tradycjach badawczych. Inspiracji tych bynajmniej się nie wypierał, a wręcz przeciwnie, zgodnie zresztą z wyznawanymi przez siebie regułami ethosu nauki, nie tylko otwarcie się do nich przyznawał, ale wręcz podkreślał ich znaczenie dla kształtowania się w przeszłości jego poglądów naukowych. We wstępie do monografii *Ethos nauki i role uczonych* problem inspiracji naukowych przedstawiał następująco:

Autor wyraża głęboką wdzięczność uczonym, od których zdołał skorzystać dzięki ich twórczości, jak też wskazówkom czy uwagom. Przede wszystkim dziękuje tym, których uczniem czuje się, ponieważ uznaje ich twórczość i wskazania za ważne dla formowania się jego osobowości poznawczej, dla problematyki i tematyki jego poszukiwań i dociekań w socjologii nauki. W tym znaczeniu zawdzięcza najwięcej: Marii Ossowskiej – teoretykowi ethosu i norm moralnych, Pawłowi Rybickiemu – socjologowi nauki reprezentującemu tradycję arystotelesowską<sup>3</sup>.

Dalej w tym kontekście J. Goćkowski wymienia jeszcze: Floriana Znanieckiego, Karola Rajmunda Poppera, Kazimierza Ajdukiewicza, Karola Mannheim, Tomasza Samuela Kuhna, Emeryka Lakatosa, Romana Ingardena i Stanisława Ossowskiego, każdemu przypisując swoisty „obszar wpływu” na swoją twórczość. Na szczególną uwagę zasługuje tu nie tylko uczciwość autora jako uczonego, ale również poziom samoświadomości przy określaniu źródeł inspiracji naukowych. Z jednej strony, dostarcza on zatem bardzo syntetycznej informacji o swoich inspiracjach naukowych i sytuuje się w określonej tradycji badawczej. Z drugiej strony jednak, doskonale ilustruje to jego sylwetkę jako uczonego, co staje się szczególnie ciekawe ze względu na to, że kontekstem tych dociekań są właśnie rozważania o ethosie w życiu naukowym. Uwagę zwraca zatem fakt nie tylko uświadomienia sobie różnorodnych źródeł inspiracji naukowych, mających wpływ na jego osobowość naukową, znamieną staje się tu również chęć autora do podkreślenia skuteczności znaczenia podstawowego mechanizmu, będącego u podstaw rozwoju wiedzy naukowej, a którą doskonale opisuje cytowana, przy okazji analizy ethosu nauki, zasada sformułowana przez Bernarda z Chartres:

Jesteśmy karłami, którzy wspięli się na ramiona olbrzymów. W ten sposób widzimy więcej i dalej niż oni, ale nie dlatego, żeby wzrok nasz był bystrzejszy lub wzrost słuszniejszy, ale dlatego, iż oni dźwigają nas w górę i podnoszą o całą swoją gigantyczną wysokość<sup>4</sup>.

I chociaż sytuacja ta wydaje się być wręcz oczywista w przestrzeni nauki, to trzeba zauważyć, że tego typu zachowania uczonych nie są aż tak powszechnie praktykowane. Dlatego też warto zwrócić na nie uwagę i podkreślić, że prace J. Goćkowskiego to nie tylko analiza teoretyczna problematyki ethosu w przestrzeni życia naukowego, ale również przejaw stosowania opisywanych reguł w praktyce badawczej. Dorobek J. Goćkowskiego pokazuje bowiem, jak można grać rolę uczonego „badacza-teoretyka”, zachowując, z jednej strony, uznanie dla wcześniejszych dokonań własnych autorytetów naukowych, a z drugiej – równocześnie nie zatracać swej tożsamości naukowej w „scholarstwie”. Liczba autorytetów przywoływanych przez J. Goćkowskiego jest niewątpliwie duża, ale równocześnie, co trzeba mocno podkreślić, wobec każdego z nich stosował pryncypialnie wymóg krytycyzmu i konceptualizmu, a także prezentował wobec nich „nieposłuszeństwo w myśleniu”.

<sup>3</sup> J. Goćkowski: *Ethos nauki i role uczonych*, op. cit., s.13.

<sup>4</sup> Cytat za J. Goćkowski: *Ethos nauki i role uczonych*, op. cit., s. 27.

Wobec każdego z przyjmowanych autorytetów prezentował swoistą niezależność, potrafił czerpać od nich to, co uważał za istotne, a równocześnie nie obawiał się poddawać krytyce pomysły, które uznawał za wątpliwe. Wszystko to sprawiało, że pojęcie ethosu nauki i ethosu uczonego, którym się zajmował, nabierało w jego działaniach – jako uczestnika życia naukowego – bardzo realnego, rzeczywistego wymiaru. Poprzez swój stosunek do tradycji w nauce z jednej strony, a równocześnie prezentowaną zdolność do niezależności intelektualnej z drugiej, pokazywał, na czym polega w praktyce wypełnianie reguł ethosu życia naukowego.

Mając na względzie sformułowane powyżej uwagi, przejdźmy do kluczowej u J. Goćkowskiego problematyki ethosu nauki i uczonego. Samo pojęcie ethosu, jak sam zresztą podkreślał, było u niego bardzo wyraźnie zakorzenione w koncepcji ethosu M. Ossowskiej, co wynikało przede wszystkim z ogromnego wpływu tej wybitnej uczonej na kształtowanie się i krystalizowanie myślenia J. Goćkowskiego o ethosie. Z pewnością nie bez znaczenia był tu fakt, iż M. Ossowska była postrzegana przez niego jako jeden z rzeczywistych przykładów „uczonego-mistrza”. Biorąc to pod uwagę można zatem przyjąć, że samo pojęcie ethosu powinno być tu rozumiane jako

styl życia jakiejś społeczności, ogólna [...] orientacja jakiejś kultury, przyjęta przez nią hierarchia wartości, bądź formułowana *explicite*, bądź dająca się wyczytać z ludzkich zachowań<sup>5</sup>.

Właśnie ten sposób myślenia o ethosie i postrzegania go poprzez pryzmat społecznej roli, którą wypełnia, jest stale obecny w pracach J. Goćkowskiego. Ale trzeba również zauważyć istotne w jego pracach odniesienia do innej koncepcji ethosu, do koncepcji R. Mertona<sup>6</sup>. Przejawiały się one przede wszystkim uznaniem, że ethos może być równocześnie zbiorem nakazów o charakterze instytucjonalnym. Nakazy te w koncepcji J. Goćkowskiego pojawiają się pod postacią reguł ethosowych. Stały się one niewątpliwie, w omawianej koncepcji, jednym z fundamentów ethosu nauki. Trzeba jednak podkreślić, że połączenie obu tych sposobów patrzenia na ethos, co prawda niesprzecznych, ale też nie w pełni kompatybilnych, wymagało uznania, że teatr życia naukowego jest koinonią uczestników świadomych wartości gry o prawdę naukową<sup>7</sup>. Konsekwencją zaś tego była możliwość założenia zgodności między nakazami instytucjonalnymi a rzeczywiście realizowanym stylem życia uczonych i przyjmowaną przez nich ogólną orientacją aksjologiczną, co wynikało z uświadomienia sobie przez nich znaczenia reguł ethosowych.

Z tych obu ogólnych perspektyw ethosowych (M. Ossowskiej i R. Mertona), w swoich rozważaniach J. Goćkowski wyraźnie jednak preferował podejście M. Ossowskiej. Podkreślał on bowiem, że ethos to nie tylko zespół wartości i norm uważanych za właściwe ze względów aksjologicznych i instrumentalnych, lecz przede wszystkim zespół reguł i wymogów respektowanych w życiu codziennym.

<sup>5</sup> M. Ossowska: *Ethos rycerski i jego odmiany*. Warszawa 1973, s.7.

<sup>6</sup> R. Merton: *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*, Warszawa 1982, PWN, s. 581-589.

<sup>7</sup> J. Goćkowski: *Ethos nauki i role uczonych*, *op. cit.*, s. 25-28.

Zwracał też uwagę, że to właśnie obecność norm ethosowych w codziennych zachowaniach sprawia, że ethos nie ogranicza się do postulowania zachowań, lecz odzwierciedla rzeczywiste zachowania ludzi nauki. Podkreślał przy tym, że orientacja aksjologiczna ethosu określa oczywiście swoistość ethosu, lecz sam ethos to nie tylko normy o charakterze etycznym i technicznym, jak zauważał R. Merton, ale również ich codzienne stosowanie uwzględniające konieczne strategie adaptacyjne. Zatem ethos w tym ujęciu mówi nie tylko, jak powinno być, ale również jak rzeczywiście jest. Ta istotna różnica w pojmowaniu pojęcia ethosu (u M. Ossowskiej i R. Mertona) była akcentowana przez J. Goćkowskiego m.in. ciekawym i znaczącym rozróżnieniem ethosu uczonego od ethosu nauki, a także trwaniem przy swoistej pisowni słowa „ethos” (nawiązującej do greckiego odpowiednika, a preferowanej przez M. Ossowską), w przeciwieństwie do słowa „etos”, które występowało w polskim tłumaczeniu pracy R. Mertona i przyjęło się szerzej w polskiej literaturze przedmiotu (mimo, iż w oryginale R. Merton posługuje się pisownią ‘*ethos*’).

Jednym z kluczowych elementów koncepcji J. Goćkowskiego jest wspomniane bardzo wyraźnie rozróżnienie, a nawet przeciwstawienie sobie ethosu nauki i ethosu uczonego<sup>8</sup>. Rozróżnienie to niesie ze sobą bardzo znaczące konsekwencje zarówno poznawcze, jak i aksjologiczne, ma też ogromny wpływ na proponowane później działania o charakterze socjotechnicznym. Pozwala ono bowiem spojrzeć na problematykę ethosu nie tylko z perspektywy etyki, ale również umożliwia ono traktowanie ethosu jako obszaru interesującego dla badań socjologicznych. Dlatego też rozróżnienie to wymaga bliższego wyjaśnienia.

Zacznijmy od ethosu nauki. Na pytanie czym jest ethos nauki, można najprościej odpowiedzieć, że jest to orientacja aksjologiczna, która gwarantuje zachowanie tożsamości nauki i poprawność reguł gry o prawdę naukową<sup>9</sup>. Ethos nauki należy zatem postrzegać jako warunek właściwego funkcjonowania życia naukowego, będący strażnikiem tożsamości nauki i reguł poznania naukowego. Ale ponieważ istota ethosu nie wyczerpuje się w stanowieniu porządku aksjonormatywnego, lecz wymaga, by przejawiał się on również w codziennych zachowaniach uczonych J. Goćkowski zaznacza, że

ethos nauki jest tedy ethosem uczonych właściwie uprawiających grę o prawdę naukową<sup>10</sup>.

Ethos nauki jest zatem szczególnym przypadkiem ethosu uczonego.

Istota ethosu nauki wyraża się – według J. Goćkowskiego – w czterech regułach i pięciu wymogach. Cztery reguły ethosu nauki wynikają bezpośrednio z nakazów instytucjonalnych, o których pisał R. Merton<sup>11</sup>. Zaliczyć do nich można, po pierwsze, regułę uniwersalności, która nakazuje uznawać wartości poznawcze jedynie

<sup>8</sup> J. Goćkowski: *op. cit.*, s. 19.

<sup>9</sup> J. Goćkowski: *op. cit.*, s. 19.

<sup>10</sup> *Ibidem*.

<sup>11</sup> *Ibidem*. s. 20-21.

w zakresie ich prawomocności i stosowalności, niezależnie od tego, przez kogo i gdzie zostały ogłoszone. Oznacza to, że na ocenę czynności poznawczych nie powinno mieć wpływu ani to kim jest ich autor, ani też gdzie były one realizowane. Po drugie, regułę wspólnotowości, która w terminologii R. Mertona określana jest nakazem komunizmu. Sprawia ona, że wytwory pracy uczonych tworzą wspólny zasób wiedzy, do którego każdy może mieć dostęp, niezależnie od tego kim jest, ale jednocześnie pozbawia ona uczonego prawa do decydowania, kto może z tego zasobu wiedzy korzystać. Według tej reguły, jedynym prawem uczonego w stosunku do wytworów jego pracy naukowej powinno być prawo do autorstwa i honorarium. Po trzecie, regułę bezinteresowności, która nakazuje, by dociekania naukowe i ich efekty nie były podporządkowane zamówieniom politycznym czy ekonomicznym, a droga ku prawdzie obiektywnej wyznaczała główny kierunek działań uczonego. I po czwarte, regułę zorganizowanego sceptycyzmu, która nakazuje solidarne i konsekwentne weryfikowanie dorobku nauki, ale też stałą „laicyzację” („desakralizację”) teorii, modeli, metod i technik badawczych, czyli całego wyposażenia, które nie powinno być traktowane jako wartość autoteliczna, lecz jedynie jako instrumenty wspomagające uczonego w dążeniu do prawdy obiektywnej.

Warto w tym kontekście również zauważyć, że do wymienionych reguł ethosu uczonego J. Goćkowski proponował swego czasu dodanie jeszcze jednej: reguły odpowiedzialności uczonego za efekty swoich badań<sup>12</sup>. Wynikała ona z przekonania, że uczony powinien brać moralną odpowiedzialność zarówno za pozytywne, jak i negatywne przyszłe efekty swoich dociekań, a przede wszystkim powinien zastanawiać się nad możliwymi sposobami wykorzystania dostarczanej przez niego wiedzy naukowej. Idea ta została jednak później przez niego odrzucona, gdyż pojawia się tu wyraźna sprzeczność z regułą wspólnotowości, która wyklucza możliwość wpływu uczonego na potencjalne sposoby wykorzystania osiągnięć nauki i uniemożliwia ograniczanie dostępu do wyników badań naukowych, nawet jeżeli wiedza naukowa miałaby być wykorzystywana niezgodnie z ideą uczonego czy interesem społecznym.

Uzupełnieniem systemu reguł ethosowych jest zbiór pięciu wymogów związanych z ethosem nauki, w których J. Goćkowski nawiązywał przede wszystkim do P. Rybickiego, K. R. Poppera oraz S. Ossowskiego<sup>13</sup>. Wśród przywoływanych wymogów wyróżniał, idąc tropem P. Rybickiego, wymóg racjonalizmu oraz obiektywizmu. Wymóg racjonalizmu był tu rozumiany jako zdolność do rozumowego poznawania rzeczywistości. Istota tego wymogu polegała na koniecznej obecności w postępowaniu uczonego, zarówno na poziomie formalnym, jak i treściowym, myślenia racjonalnego i eliminowaniu jakichkolwiek oznak myślenia irracjonalnego<sup>14</sup>. Obiektywizm natomiast był tu rozumiany jako zdolność do uniezależnienia się badacza

<sup>12</sup> Idea taka została przez J. Goćkowskiego zgłoszona w trakcie sympozjum „Badacze i wychowawcy – etos ludzi nauki”, Kraków 27-29 maja 1985. Później jednak pomysł ten się nie pojawiał.

<sup>13</sup> J. Goćkowski: *op. cit.*, s. 21-25.

<sup>14</sup> Za J. Goćkowskiego: *op. cit.*; P. Rybicki, *Nauka a element irracjonalny*, „Nauka Polska”, 1939, t. XXIV, s. 6-7.

od wszelkich czynników poza doświadczeniem badawczym i kryteriami rozumowymi. Chodzi przede wszystkim o uniezależnienie się od nastawień uczuciowych, pragnieniowych oraz zachowań praktycznych, niezależnie od tego czy wynikają one z potrzeb wewnętrznych uczonego, czy też są wynikiem nacisków zewnętrznych<sup>15</sup>. Kolejne wymogi, przywoływane tym razem z inspiracji K.R. Popperem, to wymogi krytycyzmu oraz konceptualizmu. Krytycyzm, rozumiany jako zdolność do dokonywania racjonalnej oceny argumentów, hipotez i zasad staje się jednym z podstawowych mechanizmów pozwalających unikać błędów w postępowaniu badacza. Przy czym istotne jest, by krytycyzm zarówno ten skierowany na innych, jak również samokrytycyzm, udzielał odpowiedzi nie tylko na pytanie, co jest złe, ale również dlaczego dane wypowiedzi czy hipotezy są uznawane za błędne<sup>16</sup>. Natomiast wymóg konceptualizmu kładzie nacisk na umiejętność przedstawiania, w trakcie krytycznej oceny, nowych rozwiązań lub idei takich rozwiązań. Zatem konceptualizm jest nie tylko formą refleksji krytycznej, ale również wyrazem konstruktywnego myślenia, pozwalającego na eliminację błędów krytykowanej teorii<sup>17</sup>. Wymóg ten zatem daleko wykracza poza ramy krytyki naukowej i staje się czynnikiem zwiększającym innowacyjny charakter pracy uczonego. Ostatni wymóg ethosu formułowany przez J. Goćkowskiego to nieposłuszeństwo w myśleniu<sup>18</sup>. Jest ono tu rozumiane, zgodnie ze wskazaniem S. Ossowskiego, jako brak zgody na podporządkowanie się w działalności naukowej jakimkolwiek narzucanym dogmatom, niezależnie od tego, czy dogmaty te są zgodne z jego systemem wartości czy też nie. Jedynym dogmatem, któremu uczoney musi się podporządkować, są reguły badania naukowego.

Aczkolwiek wymogi i reguły stanowią o istocie ethosu nauki, to jak zaznacza J. Goćkowski, nie są one wystarczające do tego, byśmy mówili o istnieniu ethosu nauki. Aby tak się stało, muszą istnieć nie tylko normy ethosowe, ale również muszą być spełnione jeszcze dodatkowo cztery warunki dotyczące wspólnoty uczonych, których ten ethos ma dotyczyć. To one bowiem sprawiają, że zasady ethosu zaczynają nabierać rzeczywistej zdolności do regulowania zachowań uczonych<sup>19</sup>. Po pierwsze zatem, jak zaznacza J. Goćkowski, musi istnieć wspólnota uczestników gry o prawdę naukową. Co więcej, wspólnota ta musi uznawać za właściwe współdziałanie zgodne z czterema regułami i egzekwować zachowania uczestników wskazujące na przyswojenie pięciu wymogów, co oznacza w efekcie pełne podporządkowanie zasadom ethosu. Istotne jest również, by wspólnota ta uznała zasady ethosu nie tylko jako zasady istotne aksjologicznie, ale również za właściwe, bo skuteczne w praktyce. Po drugie, wspólnota ta chce nie tylko kierować się określonymi zasadami, ale również

<sup>15</sup> Za J. Goćkowskiego: *op. cit.*; P. Rybicki: *Nauka a element irracjonalny*, *op. cit.*, s. 8.

<sup>16</sup> Za J. Goćkowskiego: *op. cit.*; K.R. Popper: *Dwanaście tez o zawodowej inteligencji*, „Prezentacje” 1983, nr 7. s. 14-15

<sup>17</sup> Za J. Goćkowskiego: *op. cit.*; K.R. Popper: *Epistemologia bez podmiotu poznającego*, „Literatura na Świecie” 1984, nr 12, s. 391-393.

<sup>18</sup> Za J. Goćkowskiego: *op. cit.*; S. Ossowski: *Taktyka i kultura*, w: J. Karpieński: *Nie być w myśleniu posłusznym*. Ossowski, *socjologia, filozofia*, Londyn 1989, s.136-137.

<sup>19</sup> J. Goćkowskiego: *op. cit.*, s. 24-25.

jest w stanie sprawować społeczną kontrolę w zakresie zgodności zachowań uczestników wspólnoty z tymi regułami. Musi być zatem zdolna do promowania tych zachowań i egzekwowania ich w stosunku do uczestników wspólnoty. Po trzecie, treść ethosu może podlegać reinterpretacji i zmianie jedynie w ograniczonym zakresie. Nie podlega reinterpretacji rdzeń ethosu, który gwarantuje zachowanie tożsamości nauki. Oznacza to w efekcie niezmiennosć w zakresie czterech reguł i pięciu wymogów ethosu. I po czwarte, normy i reguły ethosu są stałe i powszechne, obowiązują one wszystkich uczestników gry o prawdę naukową. Oznacza to, że istnieje jedynie ethos całej nauki i nie ma w tym zakresie podziałów regionalnych. Nie ma zatem odmiennego ethosu nauki polskiej czy amerykańskiej. Wszyscy uczestnicy teatru życia naukowego muszą stosować się do tych samych reguł i wymogów.

Uznanie tych czterech warunków za kluczowe sprawia, że konieczne jest pogłębienie postawionego pytania o podmiot ethosu, gdyż można wątpić, czy wszyscy ludzie związani z różnego rodzaju instytucjami naukowymi będą skłonni tworzyć wspólnotę o tak restrykcyjnych wymaganiach. Wątpliwości takie wyraźnie wyrażał również J. Goćkowski i podkreślał, że wzrost liczebności środowiska ludzi nauki powoduje, że ethos nauki nie może dobrze funkcjonować w takich warunkach. Odwołując się do pojęcia *wielkiej nauki* D.I. de Solla Price'a stwierdzał wprost, że trzeba pozbyć się złudzeń, by mógł zaistnieć *wielki teatr życia naukowego*.

Nie ma i nie może być takiego teatru. *Wielka Nauka* jest środowiskiem naturalnym *człowieka masowego*. System instytucji *Wielkiej Nauki* produkuje, promuje i legitymizuje *człowieka masowego*. *Teacher* (nauczyciel) i *research worker* (wykwalifikowany pracownik, nie będący uczonym, wykonującym prace badawcze) stają się postaciami zastępującymi badacza-twórcę i mistrza-nauczyciela. Do tego dochodzą jeszcze menedżer i dysponent kierujący wykonywaniem zadań postawionych czy zleconych. Nie ma sensu reformować *Wielkiej Nauki*, gdyż jest to praca syzyfowa: szybkość i liczebność napływających do instytucji *Wielkiej Nauki* nowych pracowników, należących do personelu merytorycznego i mających cechy *człowieka masowego* nie pozwala wykształcić i wychować ich na uczonych *sensu proprio*<sup>20</sup>.

Wniosek z tak ostrej diagnozy jest tylko jeden. Podmiotem ethosu nauki nie jest i nie może być cała koinonia uczestników gry o prawdę naukową, gdyż do środowiska ludzi nauki we współczesnych czasach przynależy zbyt dużo osób, które nie chcą, nie są gotowe i nie są zdolne uczestniczyć w teatrze życia naukowego na zasadach ethosowych. Podmiotem ethosu nauki mogą być zatem jedynie uczestnicy *Małego Teatru Życia Naukowego*, czyli wspólnota uczonych, którzy umiejętnie, czyli zgodnie z ethosem, uprawiają naukę, którzy są świadomi reguł i wymogów ethosu, a zarazem skłonni są działać wedle tych wytycznych<sup>21</sup>. Podmiotem ethosu stają się zatem jedynie ci uczeni, dla których wartości ethosu nauki są na tyle istotne, że są skłonni im się podporządkowywać.

<sup>20</sup> J. Goćkowski: *op. cit.*, s. 25.

<sup>21</sup> *Ibidem*, s. 25.



Zaistniała sytuacja w przestrzeni życia naukowego skłoniła J. Goćkowskiego do wyraźnego rozróżnienia ethosu nauki i ethosu uczonego. O ile ethos nauki stoi na straży tożsamości nauki i poprawności reguł gry o prawdę naukową, o tyle ethos uczonego zostaje określony jako:

doktrynalnie wyznaczony styl pracy i życia praktykowany w środowisku osób grających rolę personelu merytorycznego w instytucjach teatru życia naukowego<sup>22</sup>.

Oznacza to, że pojęcie ethosu uczonego pozwala opisać orientację aksjonormatywną oraz praktykę zachowań codziennych wszystkich aktorów na scenie życia naukowego, niezależnie od tego, czy jest on zgodny z ethosem nauki, czy też się od niego różni. J. Goćkowski podkreśla bowiem, że tak rozumiany ethos może występować w życiu naukowym w różnych formach, gdyż uczeni mogą wyznawać odmienne wartości i kierować się w życiu codziennym odmiennymi regułami. Uczony może być nie tylko uczestnikiem gry o prawdę naukową, ale również może uczestniczyć w grze o sukces finansowy, sukces polityczny, awans administracyjny czy rozgłos w środkach przekazu<sup>23</sup>. Pluralizm ethosów uczonego jest zatem zjawiskiem oczywistym w przestrzeni życia naukowego i wynika z różnego sposobu pojmowania roli uczonego i wyznaczania przezuczonych różnych celów dla prowadzonej działalności badawczej.

Z tej perspektywy ethos nauki to jedynie szczególny rodzaj ethosu uczonego. Aby ethos uczonego można było równocześnie nazwać ethosem nauki, musi on być zgodny z *eidosem naukowej perspektywy świata*.

Ethos nauki jest tedy ethosem uczonych właściwie uprawiających grę o prawdę naukową. W grze tej chodzi o wiedzę coraz lepszą pod względem walorów przedstawiania i objaśniania rzeczywistości<sup>24</sup>.

Ethos nauki powinien dotyczyć wszystkich uczonych, gdyż jest strażnikiem wartości nauki. Jednakże w rzeczywistości życia naukowego tak nie jest ze względów wskazywanych już wcześniej. Ethos uczonego należy zatem postrzegać jako orientację aksjologiczną, która umożliwia uczonym grę o prawdę naukową, ale nie musi być zgodna z regułami gwarantującymi tożsamość nauki. By taki ethos był uznawany i respektowany na co dzień, musi oczywiście gwarantować skuteczność działań uczonego i zdolność osiągania sukcesów w grze o prawdę naukową, ale ważne jest także to, by umożliwiał osiąganie sukcesów również w grze o inne cele, istotne w instytucjonalnych ramach nauki. Nie jest on jednak wtedy gwarantem wartości nauki, lecz zaledwie gwarantem uczestnictwa w teatrze życia naukowego. To właśnie sprawia, że

ethos uczonych może tedy, i często tak jest, być ethosem niezgodnym z wymogami gry o prawdę wywodzącej się z *eidosu „naukowej perspektywy świata”*<sup>25</sup>.

<sup>22</sup> *Ibidem*, s. 19.

<sup>23</sup> *Ibidem*, s. 26.

<sup>24</sup> *Ibidem*, s. 19.

<sup>25</sup> *Ibidem*, s. 19.

Oznacza to, że wśród różnych ethosów uczonych możemy wyróżnić takie, które są zgodne z ethosem nauki oraz takie, które będąc ethosem uczonych, nie mogą być uznawane za ethos nauki, a nawet mogą być z nim sprzeczne.

Dokonane tu rozróżnienie w ramach pojęcia ethosu ludzi nauki niesie ze sobą istotne różnorodne implikacje, ale przede wszystkim poszerza możliwości analizy problematyki życia naukowego z perspektywy socjologii. Umożliwia ono bowiem powiązanie perspektywy ethosowej z analizą problematyki uczonego, postrzeganej przez pryzmat roli społecznej. Rozważania na temat ról uczonego, inspirowane w największym stopniu przez twórczość F. Znanieckiego, a usystematyzowane w monografii *Ludzie „systemu” i ludzie „problemu”*. *Wieczna wojna w teatrze życia naukowego* (2000) pozwoliły J. Goćkowskiemu na uchwycenie i opisanie zróżnicowania typów aktorstwa obecnego na scenie teatru życia naukowego, na scenie którego najważniejsze role to scholarze i badacze-teoretycy. Dla J. Goćkowskiego ważne jednak było nie tyle zróżnicowanie ról uczonych, co konsekwencje tego zróżnicowania dla funkcjonowania Małego i Wielkiego Teatru Życia Naukowego.

Nade wszystko trzeba jednak zdecydowanie podkreślić, że wprowadzone rozróżnienie w ramach ethosu sprawiło, że przestał on być jedynie kategorią aksjologiczną, czy techniczną (w rozumieniu R. Mertona). Stał się on, z perspektywy socjologii nauki, przede wszystkim przydatną kategorią opisującą realizowany na co dzień styl życia uczestników teatru życia naukowego. Dostrzeżenie możliwości istnienia wielu ethosów uczestników życia naukowego pozwala bowiem skupić uwagę nie tylko na pożądanym, wzorcowym stylu życia uczonych, ale również na tym rzeczywiście praktykowanym na co dzień. A to oznaczało dla J. Goćkowskiego przede wszystkim możliwość wykorzystania pojęcia ethosu do diagnozy i terapii życia naukowego. Wyraźnie dawał temu wyraz pisząc:

rozróżnienie na ethos nauki i ethosy uczonych nie będące ethosami nauki ma znaczenie dla:  
a) teoretyka błędzenia ludzi nauki w labiryncie poszukiwania właściwego wzorca uprawiania nauki;  
b) patologa i terapeuty życia naukowego<sup>26</sup>.

Niewątpliwie oba te zastosowania były dla J. Goćkowskiego bardzo istotne, bowiem jego twórczość naukowa to aktywna eksploracja obu tych problemów. Ale z punktu widzenia omawianej koncepcji ethosu uczestników życia naukowego, motyw diagnozy życia naukowego i późniejszej jego terapii wydaje się być zdecydowanie istotniejszy.

W tym kontekście na szczególną uwagę zasługują dwa wątki w twórczości J. Goćkowskiego. Pierwszy dotyczy problemu diagnozy życia naukowego za pomocą pojęcia ethosu ludzi nauki, wykorzystywanego jako narzędzie do waluacji kondycji nauki i uczonych. Służyć temu miała technika sytuacji testujących wierność uczonych wobec ethosu. W podejściu tym J. Goćkowski wskazuje na istnienie swoistych

<sup>26</sup> J. Goćkowski: *op. cit.*, s. 20.

sytuacji, w których znajdować się mogą uczeni, a które mają zdolność do weryfikacji ich deklarowanej orientacji ethosowej z zasadami rzeczywiście realizowanymi.

Testem będzie postawienie grupy wobec wyboru pomiędzy postępowaniem będącym wiernością ethosowi, ale przynoszącym odczuwalne dotkliwe kary czy odczuwalny dotkliwie brak nagród, a postępowaniem będącym zdradą ethosu, ale przynoszącym nowe i godne uwagi nagrody czy brak starych i dotkliwie odczuwanych kar<sup>27</sup>.

Przy czym warto zaznaczyć (co jest istotne szczególnie dla szermierzy prawdą natychmiastową i oczywistą), że

badanie wierności grupy swemu ethosowi powinno polegać przede wszystkim na studiowaniu historycznym i komparatystycznym odpowiednio wybranych sytuacji testujących<sup>28</sup>,

a istota samej techniki sytuacji testujących polega na tym, iż weryfikuje ona zdolność do oparcia się

pokusie niewierności czy naciskowi sił dążących do przerwania kontynuacji stanu wierności<sup>29</sup>.

Wierność swojemu ethosowi jest dla uczonego elementem bardzo istotnym, gdyż wskazuje na jego kondycję moralną i społeczną jako uczonego, i jako uczestnika grupy ethosowej. Ale elementem najwyższej wagi, bo świadczącym o kondycji całego życia naukowego, który jest kluczowy dla funkcjonowania nauki, jest wierność uczonego wobec ethosu nauki. Wierność ta oznacza jednak nie tylko podporządkowanie regułom i wymogom ethosu, ale również udział w grze o zachowanie autonomii nauki i dążenie do jej podtrzymania. Autonomia nauki jest bowiem warunkiem istnienia nauki rzeczywistej (czyli takiej, której twórcy i nauczyciele legitymują się nieposłuszeństwem w myśleniu), a brak autonomii nauki sprawia, że mamy do czynienia z nauką pozorną (czyli taką, której producenci i referenci legitymują się intelektualną dyspozycyjnością). Gra o autonomię nauki jest zatem grą o przetrwanie nauki rzeczywistej, a polega ona, jak podkreśla J. Goćkowski, właśnie na dokonywaniu wyboru w sytuacjach testujących. Ponieważ jednak dokonywanie wyboru jest atrybutem człowieka wolnego, toteż wierność lub niewierność względem ethosu może być rozpatrywana tylko w kontekście wolności uczonego<sup>30</sup>.

Drugi wątek diagnostyczny w twórczości J. Goćkowskiego nie dotyczył już problematyki teoretycznej, lecz poświęcony był empirycznej, szerokiej diagnozie polskiego i nie tylko, życia naukowego, opisywaniu zjawisk jego patologii oraz wynikających z tego stanu koniecznych działań mających na celu poprawę sytuacji. Warto tu przywołać jego wielowymiarowe intensywne analizy diagnostyczne życia naukowego. Wspierały się one przede wszystkim na wnikliwych, pogłębionych so-

<sup>27</sup> *Ibidem*, s. 181-182.

<sup>28</sup> *Ibidem*, s. 182.

<sup>29</sup> *Ibidem*, s. 182.

<sup>30</sup> J. Goćkowski: *op. cit.*, s. 193-194.

cyjologiczno-historycznych analizach procesów patologizacji życia naukowego ( badania nad socjotechniką deprawacji ludzi nauki, mechanizmami wykorzeniania się uczonych, studia nad nauką w czasach realnego leninizmu)<sup>31</sup>. Ale te analizy uzupełniane były również aktualnym materiałem empirycznym, opisującym teraźniejszość polskiego życia naukowego<sup>32</sup>. Ich celem było zdiagnozowanie największych zagrożeń życia naukowego oraz zidentyfikowanie ich usytuowania dyscyplinarnego.

Podsumowując rozważania dotyczące koncepcji J. Goćkowskiego ethosu nauki i ethosu uczonego, warto z pewnością podkreślić ogromną aktualność przedstawianej problematyki w odniesieniu do współczesnych problemów życia naukowego. Nie sposób bowiem nie dostrzec, że problematyka ethosu nauki i uczonych staje się obecnie ponownie, po wielu latach, przedmiotem zainteresowania nie tylko samych uczonych związanych z Małym Teatrem Życia Naukowego, ale również innych pracowników nauki (Wielki Teatr Życia Naukowego), a także elit życia pozanaukowego. Wyrazistym dowodem uznania znaczenia problemów etyki życia naukowego może być coraz intensywniej powracająca kwestia kodeksu uczonych, opisująca „dobre obyczaje w nauce”. Przy czym trzeba mieć świadomość, że idea kodeksu w polskim środowisku naukowym pojawiła się już w 1974 roku<sup>33</sup>, nie jest więc ideą nową, ale jak widać, stale aktualną. Problem regulacji zasad życia naukowego w postaci rozwiązań kodeksowych był też często podejmowany przez J. Goćkowskiego, ale nie w formie rozpraw, lecz dyskusji seminaryjnych i konferencyjnych. Trzeba przy tym zaznaczyć, że nie był on szczególnie przekonany do tego typu działań penalizujących „złe zachowania” uczonych, gdyż uważał, że podstawową rolę w naprawianiu patologii życia naukowego musi pełnić świadomie przyswajany ethos nauki. Było to w pewnym sensie konsekwentne rozwinięcie jego idei ethosu, w której element wolności w dokonywaniu wyboru przez uczonego w sytuacjach testujących, wyboru polegającego na deklaracji wierności ethosowi nauki lub też jego odrzucenie, wydaje się być najbardziej wiarygodnym składnikiem diagnozy. Zatem groźba penalizacji błędnych decyzji utrudnia *de facto* właściwe zdiagnozowanie stanu obecnego życia naukowego.

To wszystko oczywiście sprawia, że dorobek J. Goćkowskiego jest stale aktualny, gdyż z jednej strony dotyczy kwestii, które można nazwać (za J. Goćkowskim) stałymi antropologicznymi życia naukowego, z drugiej natomiast strony związany jest bezpośrednio z fundamentalnymi problemami, przed którymi stają uczeni na co dzień. I w tym kontekście powinniśmy również spojrzeć na J. Goćkowskiego – nie tylko jako na autora swoistej koncepcji ethosu nauki i ethosu uczonego, któ-

<sup>31</sup> Por. J. Goćkowski: *Uczeni polscy w świetle realnego leninizmu*, „Universitas”, 1995, nr 13, s. 9-22. J. Goćkowski: *Tożsamość i przystosowanie: dwa problemy socjologów polskich po II wojnie światowej*, „Analecta”, 1998, nr 2, s. 128-139; J. Goćkowski, S. Marmuszewski: *Nauka socjalistyczna w Polsce*, „Arka”, 1993, nr 48, s. 47-54.

<sup>32</sup> Por. J. Goćkowski, P. Kisiel: *Nieuczciwość w życiu naukowym. Refleksje nad wynikami badań empirycznych*, „Nauka” 1999, nr 2, s. 41-56.

<sup>33</sup> *Dobre obyczaje w nauce. Zbiór zasad i wytycznych*. Komitet Etyki w Nauce przy Prezydium Polskiej Akademii Nauk. Warszawa 1994, s. 5.

rej celem była analiza ethosu, diagnoza i terapia przestrzeni życia naukowego, ale również, jak na uczonego, który temu ethosowi podlegał i w sytuacjach testujących wykazywał mu wierność. Można bowiem wyraźnie zauważyć, zarówno w jego pracach naukowych, jak też w innych działaniach związanych z życiem naukowym, że w grze o tożsamość nauki zawsze opowiadał się za jej autonomią oraz respektowaniem reguł i wymogów ethosu. Był on zatem nie tylko badaczem ethosu życia naukowego, ale również jego praktykującym wyznawcą i strażnikiem.

